

„Kochanowski” w nowym sezonie stawia na komedie

Dwoma premierowymi przedstawieniami: „Wszystko w rodzinie” Raya Cooneya i „Gąski” rosyjskiego dramaturgo Nikołaja Kolady opolski teatr dramatyczny rozpocznie nowy sezon.

Ray Cooney jest jednym z najpopularniejszych współczesnych brytyjskich komediopisarzy. O jego poczuciu humoru opolscy widzowie mogli się już przekonać, oglądając dwie części spektaklu „Mayday”. Teraz Tomasz Konina (dyrektor teatru, jednocześnie reżyser i scenarzysta spektaklu) postanowił przenieść na deski „Wszystko w rodzinie”.

To zabawna komedia o myleń - pełna kłamstw, przebieganek, nieporozu-

mień i sytuacyjnych dowcipów. Opowiada o przygotowaniach do tradycyjnego bożonarodzeniowego przedstawienia i corocznego zjazdu lekarzy w pewnym londyńskim szpitalu.

Główny bohater historii dr Mortimore ma na nim wygłosić prelekcję dla swojej kariery zawodowej referat. Pech chce, że tego dnia dowiaduje się o istnieniu swego nieślubnego syna, który niecierpliwie chce poznać tatę. Mortimore pędzący życie szczęśliwego żonkosia i szanowanego obywatela będzie musiał wymyślić niezliczone sposoby, by ukryć niewygodną prawdę.

Premierę sztuki, która jednocześnie zainauguruje nowy sezon w tea-

Czy wytycznym Sławomira Mrożka podporządkuje się reżyser opolskiej inscenizacji sztuki zmarłego niedawno mistrza?

trze dramatycznym, zaplanowano na 14 września.

Kilka dni później, w dniu uroczystości pogrzebowych Sławomira Mrożka, w opolskim teatrze widzowie będą mogli obejrzeć specjalny

pokaz - adaptację jego znakomitej sztuki „Miłość na Krymie”. Akcja toczy się na przestrzeni różnych lat XX w. - Tytuł brzmi: „Miłość na Krymie” i w realizacji powinna być miłość i na Krymie. Przez miłość nie trzeba tłumaczyć, co rozumiem, natomiast przez Krym rozumiem historyczność, komunę, Sowietów... Z całą pewnością nie powinien być zagubiony Krym, czyli historia, ale pierwsze miejsce należy się miłości - mówił o sztuce sam Mrożek.

Wystawianie tej „komedii tragicznej” autor obwarował szczegółowymi warunkami, zabraniając dokonywania zmian w tekście czy w założeniach inscenizacyjnych sztuki. Czy wytycznym Mrożka podporządkuje się reżyser opolskiego spektaklu Paweł Świątek? Czy też np. wzorem Jerzego Jarockiego (premiera w Teatrze Narodowym w Warszawie w 2007 r.) zdecyduje się na odstępstwo? Przekonamy się o tym 17 września.

Dodajmy, że kilka dni temu minister kultury Bogdan Zdrojewski (po apelu tygodnika „Polityka”) zdecydował, że „Miłość na Krymie” w reżyserii Jarockiego zostanie uwieczniona na ekranie.

Drugą premierę w Teatrze im. Kochanowskiego zaplanowano na koniec miesiąca - 28 września. Będzie to komedia „Gąska” rosyjskiego dramaturgo Nikołaja Kolady w reżyserii Mirosława Bednarka. „Siłą tekstów Kolady jest to, że zawsze pochyla się nad ludźmi słabymi. Kreśląc zdecydowane i charakterystyczne typy swoich postaci, opowiada o rzeczach uniwersalnych - o tęsknocie, potrzebie miłości i lęku przed zmarnowanym życiem. W »Gąsce« przenosi nas w świat prowincjonalnego Teatru, gdzie życie od lat toczy się dokładnie tak samo - nuda, rutyna, powtarzalność” - czytamy w opisie sztuki na stronie internetowej teatru.

O tym, że błyskotliwy tekst Kolady w przekładzie Jerzego Czecha sprawnie przeniesiono na opolską scenę teatru, mogliśmy się przekonać już na początku lata, gdy Teatr im. Kochanowskiego pokazał sztukę przedpremierowo. W recenzji „Gazety” przekonywaliśmy wtedy czytelników, że „to doskonała propozycja dla tych, którzy w teatrze szukają okazji do dobrej zabawy i śmiechu, zarówno tego pozytywnego, jak i tego przez łzy”. ♦

PIOTR ZAPOTOCZNY